

MIESIĘCZNIK PARAFII SW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIĄ

NASZA



JEDLNIĄ

i miejscowości okoliczne

nr 7/8 (162/163)/2020
lipiec/sierpień 2020

CZYTELNIĄ
REGIONALNA

ISSN 2545-3904



**WSTĘPUJCIE
DO WOJSKA
POLSKIEGO!**

100. ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ 1920–2020

W dziejach Polski nie brakuje wydarzeń o znaczeniu wyjątkowym. Do takich niewątpliwie należy wojna z Rosją bolszewicką i jej przełom na przedpolach stolicy 13–16 sierpnia 1920 roku. Dla pełniejszego zrozumienia istoty bitwy warszawskiej niezbędne jest przynajmniej w zarysie przedstawienie rzeczywistych zamiarów bolszewików po przewrocie w Rosji w listopadzie 1917 roku a w dalszej części ukazanie czynników umożliwiających zatrzymanie czerwonej ofensywy.

Bolszewicy kojarzą się z państwem rosyjskim ale ich przywódcy w dużej części Rosjanami nie byli. Od początku istnienia kierownictwo partii bolszewickiej znajdowało się nie tylko w rękach Rosjan. Rodzicami samego Włodzimierza Iljicza Uljanowa (Lenina) byli Kałmuk Ilia Nikolajewicz Uljanow i Maria Aleksandrowna Blank pochodzenia żydowsko-niemiecko-szwedzkiego. Feliks Dzierżyński, Józef Stalin (Dżugaszwili), Lew Trocki (Lejba Bronsztejn) byli odpowiednio Polakiem, Gruzinem, Żydem. To międzynarodowe towarzystwo przygotowywało światu nowy, niszczycielski porządek. Jest 17 listopada 1918 roku. W Woroneżu (około pół tys. kilometrów na południe od Moskwy) odbyła się odprawa Armii Czerwonej, podczas której Lew Trocki ogłosił sowietyzację Polski, Ukrainy i Finlandii. Jednakże opanowanie Polski miało być dla bolszewików tylko etapem. Głównym celem pozostawały Niemcy – najbardziej rozwinięte państwo Europy, posiadające też najwięcej robotników, którzy mieli stanowić fundament światowej rewolucji. Przez „trupa białej Polski” do Niemiec a potem dalej na Zachód.



Medal Polska Swemu Obrońcy (za wojnę 1918–1921, rewers)

W dniach 11–12 listopada 1918 r. kiedy zakończyła się Wielka Wojna a Polska zaczynała kształtować swoją niepodległość – w Moskwie odbyła się kierowana przez Juliana Marchlewskiego narada komunistów polskich mająca na celu przygotowanie sowietyzacji Polski. Miesiąc później ruszyła ofensywa armii czerwonej, która opanowała Wilno, Lidę i Baranowicze. W styczniu 1919 r. w prasie bolszewickiej otwarcie stwierdzano, że w Polsce w najbliższym czasie nastąpi bardzo szybko zanikanie wśród chłopów i robotników ideologii państwa narodowego. Jak bardzo ta retoryka przypomina dzisiejsze próby politycznej unifikacji państw europejskich, jakoby państwa narodowe są już przeżytkiem.

8 stycznia 1919 utworzono dla Polski pierwszy rząd sowiecki – Rewolucyjną Radę Wojenną Polski. Wówczas rząd ten nie zainstalował się w Polsce. Udało się to bolszewikom dopiero w lipcu 1920 r. kiedy w Białymstoku rozpoczął działalność Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z Marchlewskim, Konem i Dzierżyńskim. Na drodze armii czerwonej, w okolicach Berezki Kartuskiej na Białorusi stanęły wówczas polskie oddziały a wkrótce też nasiliła się wojna domowa w Rosji. Jednocześnie trwały tajne rokowania polsko-bolszewickie, które umożliwiły przerzucenie części wojsk czerwonej gwiazdy przeciw-

ko „białej” Rosji. W tej sytuacji zasadnym było nawiązanie współpracy między Polską a carskimi generałami w celu unieszkodliwienia niebezpieczeństwa bolszewickiego. Tak się nie stało. Wielu spośród przedstawicieli środowisk antykomunistycznych czy narodowych zarzuca J. Piłsudskiemu bierność w tym względzie. Dla Piłsudskiego Rosja czerwona czy biała stanowiła niemal jednakowe zagrożenie dla młodego państwa polskiego. Naczelnik Państwa oczywiście rozważał współpracę z „białymi” generałami na czele z Denikinem. Jednak w tych kalkulacjach przeważał interes Polski. Ponadto nasza pomoc dla białej Rosji wymagała jeszcze uzyskania zgody na wsparcie gospodarcze i militarne ze strony państw zachodu. W połowie września 1919 roku odpowiedź zachodu brzmiała – Nie! – Polacy nie mogą ruszyć na Moskwę. Złamanie tego zakazu i udzielenie pomocy Denikinowi mogło wywołać poważne skutki dla przyszłości państwa polskiego. Przywódcy „białej” Rosji nie chcieli zaakceptować zmian, jakie przyniósł koniec I wojny światowej. Nie zamierzali rezygnować z utrwalenia imperium rosyjskiego i nie byli gotowi ustąpić Polsce terenów na wschód od Bugu w przypadku pokonania bolszewizmu.

Celem Piłsudskiego pozostawała budowa silnej Polski, bo tylko taka mogła oprzeć się zagrożeniu ze wschodu i zachodu. Dzisiaj samo hasło „silna, niezależna Polska” (nie oznacza przecież Polski imperialnej) wywołuje zdziwienie, niechęć i obawy, niedowierzanie nie tylko u sąsiadów ale co gorsza wśród takich środowisk w Polsce, którym marzy się traktowanie naszego państwa w kategoriach klienta innych potężniejszych krajów. Warto w tym



Józef Wróbel z Brzezinek, pierwszy z lewej

miejsu przywołać, aktualne także współcześnie słowa samego Piłsudskiego wypowiedziane do hr. Michała Kosakowskiego w Belwederze 31 lipca 1919 r.: „...potrzeba nam więcej wiary w nasze siły i więcej odwagi. Inaczej zginiemy i nie zdołamy spełnić naszego zadania i tak odgraniczyć Polskę od wrogów, żeby mogła wielkość swą wypisać nie drogą rewolucji i strasznych eksperymentów wschodu, lecz drogą ewolucji. Piętno niewoli kołacze nam w duszach. Mimo tysięcznych dowodów, jak potężna jest siła kultury polskiej i ile zdziałała ona w ostatnich latach, podczas których Polska jako państwo już nie istniała, boimy się dać jej zadania zbyt wielkie teraz, gdy siła kultury poparta została przez państwowość”.

W listopadzie 1919 r. przerwane zostały, trwające od końca września tajne rozmowy polsko-bolszewickie w Mikaszewiczach. Pokonana została też armia „białych” generałów, więc stało się pewne, że bolszewicy rozpoczną pochód na Zachód. Istotnie – w 1920 r. gen. Szaposznikow przygotował plan wielkiej ofensywy przeciwko Polsce.

W uzasadnieniu stwierdzał między innymi: „Największą terytorialnie i najsilniejszą duchem odradzającego się narodu [...] jest Polska. Pobudzana przez Ententę z przyrodzonym honorem i rozwijającym się szowinizmem. Sytuacja wojskowo-polityczna zdecydowanie stawia w szeregu naszych otwartych wrogów Polskę, najwierniejszego i najusłużniejszego agenta Ententy w upojeniu od własnych sukcesów dążącego zarazem do tego, by stanąć na czele wschodniej polityki nosicieli europejskiej kultury”. Polska była poważną przeszkodą na drodze pochodu rewolucji i zgodnie z założe-



ŚP. KS. KAN. DR MARIAN STANISŁAW JASKÓLSKI

Ks. Marian Jaskólski urodził się 7 września 1925 roku w Sieciechowie. Jego rodzicami byli Stanisław i Katarzyna z domu Gajda, mieli jeszcze starszego syna Henryka. Ochrzczony 25 października przez ks. Władysława Kościńskiego w rodzinnym kościele parafialnym. W szóstym roku życia rozpoczął edukację w siedmioklasowej Szkole Powszechnej w Sieciechowie. W 1938 r. przyjęty został do Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Przez pierwszy rok nauki w tej placówce edukacyjnej, uczęszczał na zajęcia z leśnictwa. Wskutek wybuchu II wojny światowej, musiał przerwać naukę i przez pięć lat przebywał w domu rodzinnym pomagając rodzicom w pracach polowych. W tym czasie, pobierał lekcje na tzw. „tajnych kompletach” przy Gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Radomiu.

Odkrywając w sobie powołanie do życia kapłańskiego, złożył w lutym 1945 r. podanie o przyjęcie w poczet kleryków sandomierskiego seminarium duchownego. Formację intelektualno – duchową odbył ks. Marian w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu w latach 1945–1949. Lata studiów seminaryjnych utwierdziły go w dobrym odczuciu swojej drogi powołania kapłańskiego. Biskup sandomierski Jan Kanty Lorek udzielił mu święceń; subdiakonu 14 listopada 1948 r. diakonu 8 grudnia 1948 r. oraz święceń kapłańskich 22 maja 1949 r. Po przyjęciu święceń kapłańskich ks. Marian pracował, jako wikariusz oraz katecheta w parafii Odrzywół w latach 1949–1951. Następnie odbył studia teologiczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, a ich uwieńczeniem był uzyskany stopień naukowy doktora nauk teologicznych na podstawie pracy pt. „Eucharystia jako przyczyna sprawcza świętości Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa”. Było to w roku 1955. Rok później ks. Jaskólski skierowany został na wikariat do Opatowa. Oprócz zadań w parafii przez dwa lata pełnił funkcję wykładowcy teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. W 1959 r. skierowany został ks. Jaskólski do pracy duszpasterskiej, w roli wikariusza i katechety w kościele pw. Opieki NMP w Radomiu. Zostawiając go na stanowisku wikariusza w parafii mariackiej, władze kościelne powierzyły mu jednocześnie funkcję rektora kościoła pw. Świętej Rodziny w Radomiu, celem zorganizowania nowej parafii. Realizując to zadanie, podjął m.in. starania o budowę sali katechetycznej oraz mieszkań dla księży. W 1973 r. ks. Jaskólski został skierowany na stanowisko wikariusza do parafii Św. Jana Chrzciciela w Radomiu. Funkcję tę pełnił przez pięć lat.

W 1978 r. biskup Piotr Gołębowski mianował ks. Jaskólskiego proboszczem w parafii Jedlnia. Była to pierwsza i jedyna placówka duszpasterska, w której pracował jako proboszcz. Troszcząc się o życie religijne parafian,



pełnił również funkcję wicedziekana dekanatu pionkowskiego. Biskup Edward Materski 17 grudnia 1986 r. mianował ks. Jaskólskiego kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Świętego Kazimierza w Radomiu. Po dwudziestu dwu latach posługi duszpasterskiej w Jedlni, przeszedł ks. Marian na emeryturę w grudniu 2000 r. Z tej okazji, biskup Jan Chrapek napisał do niego okolicznościowy list, w którym stwierdził m.in. „W pamięci wiernych tych parafii, w których posługiwał pozostanie Ksiądz Kanonik, jako promotor śpiewu liturgicznego i ludowego na nabożeństwach i przez to orędownik i realizator odnowy liturgicznej Soboru Watykańskiego II”.

Przez sześć lat, ks. Marian rezydował przy parafii w Jedlni, zaś ostatnie lata życia był mieszkańcem Domu Księży Emerytów w Radomiu. Ksiądz Marian Jaskólski odszedł do Pana 31 lipca 2020 r. w dziewięćdziesiątym piątym roku życia oraz w siedemdziesiątym pierwszym roku kapłaństwa. Uroczystości pogrzebowe miały miejsce 3 sierpnia 2020 r. w Sieciechowie. Mszy Świętej przewodniczył biskup Henryk Tomasik. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Stanisław Bujnowski, a w koncelebrze wzięło udział dwudziestu księży. Naszą parafię reprezentowało 32 osoby. Ciało śp. ks. Mariana pochowane zostało na cmentarzu parafialnym w Sieciechowie w grobowcu rodzinnym obok pochowanych tam jego rodziców.

Bardzo dziękuję Kurii Diecezji Radomskiej za udostępniony materiał, dzięki któremu powyższy artykuł ukazał się na łamach naszej parafialnej gazety.

historii w Polsce niestety, to zdobycie Kijowa uważa się za początek wojny polsko-bolszewickiej, pomijając całkowicie okoliczności o których pisałem powyżej. W ten sposób stronę polską obarcza się winą za awanturę i wywołanie konfliktu.

W bitwie warszawskiej i w dalszych poczynaniach wojska polskiego nie odnieślibyśmy sukcesu militarnego gdyby zabrakło wiary w zwycięstwo i uratowanie niepodległości. Wojna z bolszewikami to był przykład wielkiej mobilizacji całego społeczeństwa polskiego. Owoce przyniosła ogromna praca wychowawczo-patriotyczna wykonana przez Polaków pod zaborami a zwłaszcza w ostatnim półwieczu niewoli w latach 1864–1914. Szczególnie należy podkreślić postawę polskich chłopów i robotników, którzy nie ulegli bolszewickiej agitacji i stanęli do obrony ojczyzny. Również działalność oświatowa w pierwszych miesiącach niepodległości w szkołach i wśród rekrutów w jednostkach wojskowych znacznie wzmacniała ducha wolności. Oczywiście w czasie trwania konfliktu zdarzały się protesty przeciwko wojnie oraz dezercje z szeregów armii polskiej. Były to jednak zjawiska marginalne. Zwycięstwo pod Warszawą nie oznaczało końca wojny i pełnego zwycięstwa nad bolszewikami. W końcu sierpnia w bitwie pod Komarowem koło Zamościa rozbita została Armia konna Budionnego a dopiero zwycięstwo zapewniła Polsce operacja niemieńska prowadzona od 20 września do pierwszych dni października 1920 r. Po bitwie niemieckiej Lenin, Trocki i Kamieniew ostatecznie zrezygnowali z podboju Polski i eksportu rewolucji na zachód.

*Piotr Michał Wdowski
zdjęcia z archiwum Zofii Wróbel*



Józef Prokop, urodzony 1.11.1897 r. w Jedlni, uczestnik i bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., wraz z Józefem Wróblem byli ochotnikami w tej wojnie

niami czerwonych dowódców należało ją pokonać a później będzie już łatwiej, wykorzystując propagandę i terror zaprowadzić nowy porządek w Europie.

Dowództwo Armii Czerwonej zakładało uderzenie na Mińsk a następnie na Warszawę. Atak wspomagający w kierunku Berdyczowa, Równego, Kowla i Brześcia miała wykonać pierwsza armia konna Siemiona Budionnego. Wojsko polskie z rozkazu J. Piłsudskiego chcąc uprzeczyć uderzenie bolszewików ruszyło 25 kwietnia 1920 r. na Kijów wspólnie z oddziałami Symona Petlury. Miasto zdobyto 7 maja. Piłsudski realizując ideę federacyjną liczył, że ten manewr uratuje tworzące się państwo ukraińskie. Niestety Ukraińcy traktowali to jako kolejną okupację Kijowa, w którym od 1917 r. władza zmieniała się siódmy raz. Na ogół w historiografii zachodnioeuropejskiej i rosyjskiej zgodnie z propagandą bolszewicką ale także w części podręczników





W intencji jubilata dnia 22 maja 2019 r., w kaplicy księży seniorów, sprawowana była msza św., której przewodniczył biskup radomski Henryk Tomasik. – Jest za co dziękować. To siedemdziesiąt lat posługi ludowi Bożemu, trwania przy Chrystusie, wypełniania zobowiązań kapłańskich – czas budowania Chrystusowego Kościoła – powiedział Ks. Biskup.

Ksiądz Marian Jaskólski proboszczem parafii w Jedlni (1978–2000)

Objęjąc funkcję proboszcza w czerwcu 1978 r. ks. Jaskólski zastał parafialny kościół, którego wnętrze było po renowacji. Renowację przeprowadził ks. Józef Smulczyński, trwała ona blisko cztery lata, a jej koszt pokryły ofiary pieniężne składane przez parafian i rodaków naszej parafii mieszkających w kraju i za granicą. Trwała długo, gdyż nie było dotacji ze strony państwa. Na przestrzeni ponad dwudziestodwuletniej posługi w parafii wykonanych zostało wiele prac. Remontowi poddane zostały organy. Na placu kościelnym w części zachodniej stał niewielki obiekt zwany kostnicą, zarośla i drzewa wokół niego zostały wykarczowane, a budynek poddany rozbudowie. Początkowo budynek ten służył jako miejsce zbierek ministrantów i scholi, a także odbywały się tam zebrania dorosłych. Zdarzało się, że zimą podczas dużych mrozów odprawiane były tam msze św. w dni powszednie. Dzisiaj ten obiekt służy jako kaplica przedpogrzebowa. Przy parafii otwarta została poradnia rodzinna oraz założone zostało Rycerstwo Niepokalanej. Wtedy to do Rycerstwa przystąpiło 27 osób wypełniając stosowne deklaracje, które zostały odesłane do Niepokalanowa. Dziś z tej grupy zostało kilka osób, pozostali odeszli do Pana. Kolejnym obiektem poddanym remontowi była plebania. Po wykarczowaniu zarośli i niedużych drzew budynek plebanii został otynkowany, a drewniane ogrodzenie od strony północnej i wschodniej zostało zastąpione metalowymi przęsłami. Następnie otynkowaniu został poddany parkan wokół kościoła. Przed remontem wycięte zostały akacje i lipy rosnące wzdłuż parkanu, w ich miejsce posadzone zostały ozdobne świerki, dziś piękne w swej

okazałości. Jesienią 1982 r. w sąsiedztwie plebanii wybuchł pożar, który rozprzestrzeniając się strawił stodołę i budynki gospodarcze należące do parafii. Zaraz po pożarze ruszyły prace murarskie i w miejscu spalonych budynków zostały wybudowane nowe. Dziś służą one jako budynki gospodarcze i garażowe. W tym samym czasie w kościele zostało zamontowane urządzenie uruchamiające bicie dzwonów. Wcześniej dzwony były uruchamiane ręcznie; przynajmniej dwóch mężczyzn wchodziło do wnętrza wieży kościelnej i uruchamiała dzwony ciągnąc za grube konopne liny. Ponieważ zimy były mroźne, a kościół nie miał ogrzewania, w niewielkim pomieszczeniu kościoła obok głównego wejścia zamontowany został piec na olej opałowy. Ciepłe powietrze wytwarzane przez piec specjalna

dmuchawa tłoczyła do wnętrza kościoła. Na tamte czasy była to pewna nowość, dużo tańsza od ogrzewania elektrycznego. Potem prace przeniesione zostały na cmentarz grzebalny. Podobnie jak przy kościele otynkowany został parkan cmentarza, studnia przy głównej alejce została zlikwidowana, zastąpił ją kran podłączony do sieci wodociągowej przechodzącej obok cmentarza. Ogrodzony został cmentarz od strony północnej i wschodniej przęsłami betonowymi. Na ten cel wykorzystanych zostało 208 przęsła. Na cmentarzu wycięte zostały drzewa i zarośla, które rosły pomiędzy grobami. Zdarzało się, że podczas burz dochodziło do uszkodzenia pomników. W części frontowej cmentarza w parkanie zamontowana została druga metalowa brama, a tuż przy niej zbudowany został śmietnik na składowanie wypalonych zniczy, obeschłych kwiatów i wiązanek. Brama ta do dziś służy do wywozu śmieci oraz do swobodnego wejścia na cmentarz podczas dużego napływu ludzi w listopadowe dni. Natomiast na starym cmentarzu zostały wycięte stare zmuszałe drzewa głównie akacje, które pochylone zagrażały pomnikom i nagrobnym krzyżom. Prawie w tym samym czasie ruszyły budowy kaplic: w Mąkosach Starych i Dąbrowie Kozłowskiej, w wioskach najbardziej oddalonych od parafialnego kościoła. W 1989 r. ks. Jaskólski otrzymał od władz nakaz rozbioru i przestawienia domu ludowego w inne miejsce, gdyż stał za blisko przechodzącej obok drogi wojewódzkiej. Rozbiórka domu ludowego wiązała się z kosztami i koniecznością wymiany wielu elementów konstrukcyjnych budynku. Dlatego też, ks. proboszcz postanowił sprzedać dom ludowy powstającemu w Radomiu Muzeum Wsi Radomskiej. Za pieniądze ze sprzedaży i w znacznej części ze składanych przez parafian ofiar zakupiona została blacha szwedzka, którą pokryty został dach kościoła. Zmiana pokrycia kościoła stała się okazją do wymiany części drewnianych konstrukcji dachu. Kilka belek i krokwi zniszczonych wskutek przeciekającego dachu zostało wymienionych na nowe. Potem prace przeniesione zostały na plebanie. Na tym obiekcie wykonywane były stopniowo podkopy pod ścianami nośnymi,



Ks. kan. dr Marian Stanisław Jaskólski (zdjęcie z maja 2000 r.)

wkładane były metalowe belki z drutu żebrowanego i zalane betonem. Usunięte zostały belki i drewniany sufit, na ich miejsce został zalany strop, czerwoną dachówką na dachu plebanii zastąpiła blacha. W 1994 r. ruszyły prace murarskie budowy domu parafialnego. Budowa i prace wykończeniowe wnętrza trwały dwa lata. Gotowy do użytku dom parafialny poświęcił biskup Edward Materski 22 czerwca 1996 r. Dziś ten dom służy jako miejsce spotkań grup pracujących przy parafii. Ostatnią inwestycją w parafii zbudowaną przez ks. Jaskólskiego były cztery kapliczki na placu kościelnym. W Kościele Katolickim coraz głośniej mówiono o konieczności poszerzenia modlitwy różańcowej o tajemnice światła, wybudowane kapliczki miały symbolizować cztery części różańca. Tak też się stało. Papież Jan Paweł II 16 października 2002 r. Listem Apostolskim skierowanym do biskupów i wiernych poszerzył modlitwę różańcową o tajemnice światła. Podczas dwudziestodwuletniej posługi ks. Jaskólskiego w parafii dwukrotnie zostały przeprowadzone misje św. w 1983 r. i w 1995 r.

Patrząc na całość wykonanych prac dziękujemy śp. ks. Marianowi za Jego posługę w naszej parafii. Tak wiele zostało zrobione dzięki Jego zaangażowaniu, wsparciu przez wikariuszy – wśród nich ks. Jerzego Kłuska, najdłużej pracującego wikariusza w naszej parafii – oraz dużej ofiarności parafian. Niech niebo będzie nagrodą za jego kapłańskie życie w służbie Bogu, Kościołowi i ludziom, a my jako kolejne pokolenie korzystające z Bożych Łask i darów Kościoła Świętego z dumą i wdzięcznością wychwalajmy Boga śpiewając na jego cześć pieśń „Jak miłe przybytki nam dał, Wszechmocny i dobry nasz Bóg...”.

W. Jaroszek

TAKA JEST NASZA WIARA – PRZYKAZANIA KOŚCIELNE

W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym przyjąć Komunię Świętą.

Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.

Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Obecność II i III przykazania obok siebie jest konieczna. Przyjęcie Komunii św. musi bowiem poprzedzić szczerą spowiedź, która jest pewnego rodzaju „przepustką” katolika do spotkania z żywym i prawdziwym Bogiem w Komunii św. Sobór Watykański II wskazuje na bardzo istotny związek między „uczestniczeniem we Mszy św.” i „przyjmowaniem Komunii św.” Komunia Święta jest nieodłączną częścią Eucharystycznej Ofiary Jezusa oraz Kościoła. Przyjmując Jezusa w Komunii św. wyznajemy wiarę w rzeczywistość Jego obecność i w prawdę, że „tu



Wnętrze kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja w Jedlni

i teraz” dokonują się misteria Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

Przyjmowanie Jezusa w Komunii św. jednoczy nas z Nim. Daje siły do pokonywania trudności życiowych, pokorę, wytrwałość i pokój serca i najważniejsze – jest zadatkem życia wiecznego czyli zbawienia. Jezus często o tym przypominał podczas nauczania.

„Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53).

„Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56).

Eucharystia i Komunia św. powinna być ośrodkiem życia religijnego chrześcijan.

W Eucharystii prawdziwie obecny jest i udziela daru zbawienia sam Jezus Chrystus.

Niech zbawienne owoce Komunii Świętej będą dla nas zachętą i pragnieniem do częstego udziału w Eucharystii i przyjmowania Ciała Chrystusa.

oprac. ks. Janusz Smerda

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA

RODZINA BOGIEM SILNA MOCĄ SWOJEGO NARODU

Misja i działalność Kościoła w świecie powinna przekazywać jego rzeczywistość. Wiedział o tym doskonale kardynał Stefan Wyszyński, który przedstawił sposób przeżywania wiary i styl wypełniania misji Chrystusa w świecie, prezentując Społeczną Krucjatę Miłości. Przedstawił ją w Liście Pastorskim na Wielki Post 1967 r. SKM stała się niezmiernie ważnym elementem nauczania Prymasa Wyszyńskiego. Pragnął, aby społeczeństwo podejmowało walkę z otaczającym złem, poprzez przemianę serc. Powszechna Krucjata Miłości, to inaczej odnowa życia codziennego, zaproszenie do oddziaływania miłością w rodzinie, w domu, w pracy, wśród przyjaciół i nieprzyjaciół, wszędzie. Chodzi w niej o przemianę świata, ale zaczynając zmiany od siebie i najbliższego otoczenia. Według kard. Wyszyńskiego miłość chrześcijańska powinna być konkretna, którą warto i trzeba realizować, zaczynając od samego siebie.

Główne wskazania Społecznej Krucjaty Miłości

Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twój brata (siostrę).

Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.

Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyni rozdźwięku między ludźmi.

Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.

Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.

Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pomocą, sercem.

Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich.

Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Używaj ze swego. Staraj się dostrzec

potrzebujących wokół siebie.

Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Sługa Boży Kard. Wyszyński doskonale wiedział, że rodziny dotknięte są dramatem rozbicia w wielu sferach: małżeńskiej, rodzicielskiej, zawodowej. W takich słowach wyrażał niepokój i troskę o rodziny:

„Brak odpowiedzialności człowieka przed Bogiem i społeczeństwem doprowadził do rozbicia rodziny przez stosowanie rzekomego prawa do rozwodów, jak gdyby rodzina była tylko osobistą sprawą dwojga, jak gdyby dzieci nie miały prawa do ogniska domowego, a naród nie był zainteresowany tym, co dzieje się w kolebce jego istnienia, jak gdyby twórca rodziny – Ojciec życia – nie miał tu nic do powiedzenia. (...) Wynaturzony indywidualizm doprowadził również do rozbicia życia społecznego, zawodowego, gospodarczego i współżycia warstw społecznych, wprowadzając wszędzie zamiast współpracy w duchu wzajemnych praw i wypełnianych obowiązków nieludzką zasadę walki społecznych interesów, wojny wszystkich ze wszystkimi”.

Ogłaszając Społeczną Krucjatę Miłości, Prymas Wyszyński ukazuje w swoim liście nie tylko źródło miłości, którym jest sam Bóg, ale też różne płaszczyzny życia ludzkiego stanowiące szkołę miłości społecznej. Na pierwszym miejscu stawia człowieczeństwo: „Serce człowieka – istoty rozumnej i wolnej – jest pierwszym schronieniem Bożej miłości na ziemi i pierwszą szkołą miłości”.

Człowiek nieustannie walczy o miłość i sprawiedliwość. Wciąż jednak brakuje nam miłości, o której pisał sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński. Warto więc wrócić do Społecznej Krucjaty Miłości i przyjąć ją jako program własnego życia.



oprac. ks. Janusz Smerda

PILNIE POSZUKIWANI RODZICE – ŚWIADKOWIE WIARY

Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem, że nawet my, katolicy coraz mniej mówimy o Panu Bogu. Coraz mniej rozmawiamy z Bogiem. Brak codziennej modlitwy, wspólnej rodzinnej modlitwy powoduje, że nie dopuszczamy Boga do naszego życia. Natomiast niedziela, która powinna być Dniem Pańskim, spotkaniem z Bogiem na Eucharystii w duchu dziękczynienia i uwielbienia Go, staje się często zwykłym obowiązkiem czy przyzwyczajeniem.

Rodzice dobrze wiedzą, że prosząc o sakramenty święte dla swoich dzieci, zaciągają odpowiedzialność

z danego słowa przed Bogiem i Kościołem. Wiedzą, że mają w obowiązku przekazać dzieciom i młodzieży doświadczenie żywego Boga, który jest Miłością. Wiedzą także, że powinni być autentycznymi świadkami żywej relacji z Bogiem, nawracania się, dzielenia się osobistym przeżywaniem wiary. Dlaczego więc wielu rodziców katolickich zaniedbuje i lekceważy swoje zobowiązania? Dlaczego wychowanie chrześcijańskie stało się obowiązkiem dziadków, nie rodziców?

Wydaje się, że nie ma nic piękniejszego, jak wspólne przeżywanie niedzieli czy święta, poczynając od śniada-

nia, mszy św. razem, potem obiadu, innych spotkań rodzinnych. Wiele jest możliwości, żeby być razem. To jest niezwykle ważne dla dziecka, ale i dla młodego człowieka, doświadczać tego, że się jest razem duchem i sercem w rodzinie.

Jedno z katolickich pism zwróciło się z prośbą do rodziców mających dorosłe lub dorastające dzieci, aby wskazali najważniejsze sprawy w przekazywaniu wiary i wychowaniu religijnym dzieci.

Oto niektóre wypowiedzi:

Ważne w przekazywaniu wiary dzieciom i młodzieży jest:

1. Szczere i systematyczne praktykowanie wiary przez rodziców.
2. Wspólna modlitwa, rozmowy o wierze i Bogu.
3. Wspólne uczestnictwo w mszy św., nabożeństwach np. różańcu.
4. Modlitwa za dzieci, np. różaniec, koronka do miłosierdzia Bożego.
5. Zwracanie uwagi na towarzystwo, w którym dzieci przebywają.
6. Zachęcanie do udziału w grupach religijnych, ministranci, oaza, Dzieci Maryi, schola.
7. Zachęta do odpowiedniej lektury książek, także religijnych, filmów kształtujących wiarę, wspólne oglądanie.



8. Wspólne pielgrzymowanie do sanktuariów.

Drodzy Rodzice, zachęcam Was, aby na początku nowego roku szkolnego, akademickiego zrobić rodzinny rachunek sumienia z praktykowania wiary w waszych rodzinach. Miejmy świadomość, że charakter i osobowość dziecka w znacznej mierze kształtowane są w rodzinie. Wśród najbliższych dziecko uczy się również relacji i więzi z Bogiem. Przekazywanie wiary jest szczególnie, coraz pilniejszym zadaniem

rodziny. Jako rodzice macie w ręku wszelkie potrzebne atuty, aby przekazać wiarę swoim dzieciom. Bóg oczekuje od was przede wszystkim spójności i pobożności w postępowaniu, a nie retoryki tłumaczącej co należy, a czego nie należy czynić.

Istnieje wiele sposobów przekazywania wiary. Jednym z ważniejszych jest pobożne życie rodzinne, bliskość Boga w modlitwie i sakramentach, gdy rodzice nie „ukrywają” swojej relacji z Bogiem, tylko praktykują ją w naturalny sposób. Modląc się przed posiłkami, odmawiając z mniejszymi dziećmi modlitwy rano lub wieczorem. Te konkretne działania stworzą klimat pobożności w domu rodzinnym i zaowocują naturalną pobożnością u dzieci i młodzieży, która będzie im towarzyszyć przez całe życie.

oprac. ks. Janusz Smerda

ŚP. BP STEFAN SICZEK – 8 ROCZNICA JEGO ŚMIERCI

Żyć Ewangelią, to zawołanie biskupie śp. bpa Stefana Siczka. Mija osiem lat od Jego śmierci, rodaka naszej parafii, tu w naszym kościele przyjął sakrament Chrztu św. Zawsze kiedy przyjeżdżał do Jedlni prywatnie oraz jako biskup wchodząc do kościoła całował chrzcielnicę. Był to pocałunek jego wdzięczności za otrzymany sakrament chrztu i za wiarę jaką przekazali mu rodzice i dziadkowie. W lipcu 2012 r. bp Siczek tradycyjnie udał się do Nałęczowa, do domu Sióstr Służek, by odpocząć i nabrać sił. I chociaż kilkakrotnie w ostatnich latach życia przebywał w szpitalu, chociaż w widoczny sposób tracił siły, nic nie zapowiadało bliskiej śmierci. Z Nałęczowa wrócił wypoczęty, miał wiele planów, 31 lipca 2012 r. w Skar-

żysku – Kamiennej miał wygłosić homilię i przewodniczyć mszy św. dla młodzieży w czasie Wakacyjnego Dnia Wspólnoty Ruchu – Światło – Życie. Nie było mu dane uczestniczyć w tym spotkaniu. Tego dnia, 31 lipca rano bp Siczek w radomskim seminarium nie przyszedł na stołówkę na śniadanie. Wołano i pukano do drzwi jego pokoju w seminarium, lecz biskup nie odpowiadał i nie otwierał, gdyż już nie było go pośród żywych tego świata. Kiedy otworzono drzwi do jego pokoju biskup już nie żył, przeszedł „z życia do Życia”, po cichu, nie prosząc nikogo o pomoc. Na biurku biskupa pozostała otwarta Ewangelia i przygotowana homilia, którą tego dnia miał wygłosić w Skarżysku. Była to jego ostatnia, choć niewygodna homilia. Pomimo upływu lat pamięć o bp Stefanie jest wciąż żywa. Wielu ludzi młodych wspomina spotkania z biskupem podczas oaz wakacyjnych, wspomina jest jego obecność i głoszenie Słowa Bożego podczas Dni Wspólnoty, Powakacyjnych Pielgrzymek Służby Liturgicznej i Ruchu – Światło – Życie, Powakacyjnych Dni Wspólnoty Domowego Kościoła, kursów dla animatorów w Pionkach. Odejście biskupa Stefana Siczka uświadamia nas, że raczej mają poeci, kiedy piszą, że „w pustych dłoniach niesiemy tylko to, co niesiemy innym”. Ręce Księdza Biskupa były gotowe do służby i do dobrych uczynków, stąd można mieć przekonanie, że w Jego osobie mamy dobrego orędownika w niebie.



Śp. bp Siczek w Jedlni, styczeń 2012

W. Jaroszek

PODĄŻAJĄC ŚLADAMI HISTORII – 100. ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ

Bitwa Warszawska 1920 to jedna z największych i najważniejszych dla Polski bitew. Była też najważniejszym etapem trwającej od jesieni 1918 roku wojny polsko-bolszewickiej i jest zaliczana do 18 najważniejszych bitew w dziejach świata. Pomimo panującej pandemii koronawirusa, w Puszczy Kozienickiej odbyły się uroczystości upamiętniające 100 rocznicę Cudu Nad Wisłą, pod patronatem Lubelskiego oddziału IPN. W sobotę 29 sierpnia uczestnicy Projektu – Przystanek Historia IPN i ZHR mogli spotkać się z reżyserem filmu „Radomianie dla Niepodległej” Przemysławem Bednarczykiem, wziąć udział w warsztatach muzycznych „Śpiewanki patriotyczne” prowadzonych przez Marcina Alota. Punktem kulminacyjnym były Biegi Przelajowe „Wilcze Doły 2020” Pamięci Bohaterów Bitwy Warszawskiej. Biegi odbywały się na trzech dystansach 1 km, 3,5 km oraz 7 km.

Z naszej Parafii wzięli udział:

- Michalina Sosnowska – I miejsce (1 km)
- Zuzanna Michalska – III miejsce (1 km)
- Aleksandra Michalska – I miejsce (3,5 km)
- Nicole Skóra – II miejsce (3,5 km)
- Tomasz Jarzyński – I miejsce (3,5 km)
- Michał Wójcik – II miejsce (3,5 km)
- Damian Wojdat – III miejsce (3,5 km)
- Martyna Michalska – I miejsce (7 km)



Aleksandra Michalska – II miejsce (7 km)

Łukasz Sosnowski – II miejsce (7 km)

Ksiądz Janusz Smerda, proboszcz parafii św. Mikołaja w Jedlni bardzo dziękuje za ciepłe przyjęcie uczestników, głównym koordynatorom uroczystości profesorowi Markowi Wierzbickiemu z IPN oraz Lidii Wierzbickiej ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Anna Winiarska



WIDAĆ POSTĘPY

Dziękuję wszystkim za udział w turnieju. Łącznie w trzech kategoriach zagrało 29 osób co jest dobrym wynikiem zważywszy na fakt, że niektórzy wyjechali na wakacje i nie wszyscy wrócili do treningów po przerwie.

Jest to wspaniałe uczucie gdy widzę, że to co staram się przekazywać podopiecznym na treningach realizują w trakcie zmagani i co najważniejsze czerpią z tego tenisa ogromną radość.

Często wyniki szczególnie w tej najmłodszej kategorii schodzą na dalszy plan, ważny jest udział i sama możliwość rywalizacji w tym pięknym sporcie.

Budujące jest również zaangażowanie rodziców, którzy coraz chętniej przychodzą oklaskując wszystkich zawodników, nie słyszałem również żadnych negatywnych słów do swoich pociech, co często ma miejsce na większych krajowych turniejach. Cieszy mnie to ogromnie, że rozumieją państwo, że to nie jest takie łatwe wyjść na kort i walczyć z przeciwnikiem w obecności kibiców, trenera i widokiem pucharów, które już czekają. Dziękuję za to wsparcie, jakie dzieci od was otrzymują. Ja ze swojej strony jestem zadowolony z po-



ziomu rozgrywek, widać postępy u młodych tenisistów i jestem przekonany, że warto takie turnieje robić jak najczęściej.

Chcę podziękować wszystkim, bez których ten turniej by się nie odbył, Klubowi Sportowemu Patex Jednia, Magdalenie Kos, Agacie Cibor oraz Danucie Dreli za ufundowanie nagród oraz wodę i batony dla wszystkich uczestników. Dyrekcji PSP nr 5 w Pionkach za udostępnienie toalet na czas trwania zawodów, firmie Patex za ufundowanie koszulek dla zawodników.

Za fotorelacje ze zmagani dla Zuzi Dreli, oraz za pomoc przy sędziowaniu Grzegorzowi Janeczce. Dziękuję również prezesowi KS Patex Jednia Sylwestrowi Dreli, za pomoc przy wszelkich sprawach organizacyjnych związanych z turniejem i jego obecność na każdym etapie turnieju.

Zapraszam na IV Mistrzostwa Pionek w tenisie ziemnym.

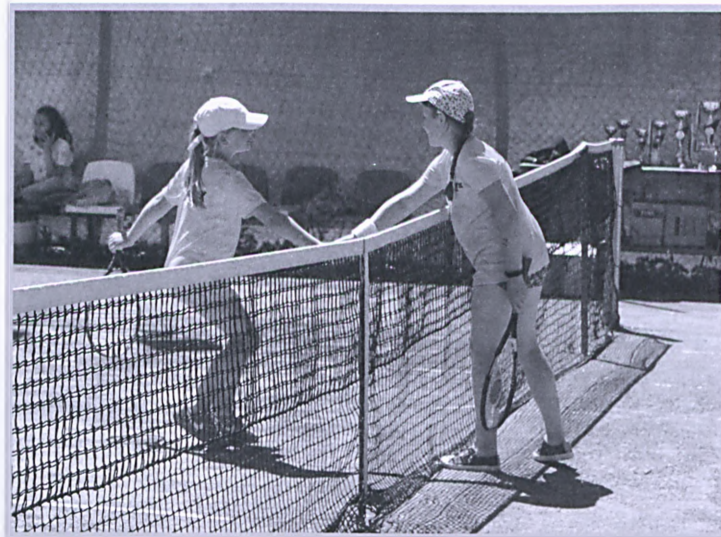
Jakub Wrona



WESZLIŚMY NA KORTY, ABY KONTYNUOWAĆ SWOJĄ PASJĘ

Nadszedł czas aby działać pełną parą. Choć działalność klubu rozpoczęła się w lutym b.r. to wiele spraw blokowało nas przed rozpoczęciem treningów dla naszych podopiecznych, a już na pewno przed zorganizowaniem jakiegokolwiek turnieju. Dzięki zniesieniu obostrzeń związanych z koronawirusem i podpisaniu umowy z Urzędem Gminy odnośnie dzierżawy boiska wielofunkcyjnego w Jedlni, 01.06.b.r. weszliśmy na kort aby kontynuować swoją pasję i rozwijać umiejętności. Z uśmiechem na twarzy obserwowaliśmy trenujących zawodników i oczekiwaliśmy dnia w którym mogliśmy zobaczyć, jak nasze dzieci z pełną kulturą rywalizują ze sobą w tak pięknej dyscyplinie jaką jest tenis ziemny. Dzięki zaangażowaniu wielu osób, między innymi trenera Jakuba Wrony, który od początku do końca brał czynny udział w organizacji i prowadzeniu turnieju, oczywiście również jako sędzia, udało się zorganizować turniej w którym również uczestniczyli zawodnicy z Pionkowskiego Stowarzyszenia Tenisowego Challenge.

02.06. na obiekcie w Jedlni rozpoczęła się I faza turnieju, w którym rywalizowali między sobą zawodnicy kategorii czerwonej. To nasi najmniejsi i najmniej doświadczeni zawodnicy. Mimo tego, że ich przygoda z tenisem dopiero się rozpoczyna to nie przeszkadza



to w świetnej zabawie związanej z rywalizacją o punkty.

01.07 do 02.07 rozpoczęły się rozgrywki na kortach w PSP nr 5 w Pionkach kat. pomarańczowej i zielonej. Tam również byliśmy świadkami zdrowej rywalizacji połączonej ze wspaniałą zabawą i ogromem emocji.

Choć zawody trwały zaledwie lub aż 3 dni, to przypuszczam, że tyle samo czasu zajęło by opisywanie szczegółów z tym związanych.

Pamiętajmy, że sport i kultura fizyczna jest dla naszych dzieci podstawą do tego aby wyrosły na zdrowych i mądrych ludzi, aby rozwijały swoje umiejętności i nauczyły się wzajemnego szacunku na obiektach sportowych i poza nimi.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczyniają się do szerzenia kultury fizycznej w naszym regionie. A tym, którzy pomagają w rozwoju naszego Klubu gwarantuję, że w niedługim czasie będą dumni z naszej działalności, której celem jest dobro naszych dzieci.

Na koniec chciałbym również serdecznie podziękować mojej córce Zuzi, która z wielkim zaangażowaniem wspiera klub jako działaczka i zawodniczka.

Sylwester Dreła



MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ I SPOCZYWAJĄCYCH NA CMENTARZU W JEDLNI

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwaną także Świętem Matki Boskiej Zielnej, na cmentarzu parafialnym w Jedlni, ks. Janusz Smerda, proboszcz parafii św. Mikołaja odprawił mszę świętą w intencji poległych za Ojczyznę i wszystkich zmarłych spoczywających na parafialnym cmentarzu.



Zwyczajowo na koniec mszy poświęcone zostały kwiaty i zioła. Po mszy pod pomnikiem Junaków przedstawiciel Rady Gminy Pionki Piotr Gębczyk złożył wieniec w hołdzie poległym.

zdjęcia Grażyna Rojek

CHORĄGIEW RYCERZY ZAKONU JANA PAWŁA II

Pierwsza chorągiew Rycerzy Zakonu Jana Pawła II w diecezji radomskiej powstała w Parafii św. Mikołaja w Jedlni

16 sierpnia 2020 na Mszy św. o godz. 12.00. w kościele pw. św. Mikołaja w Jedlni przy udziale Zacznych Rycerzy z Krakowa, Warki, Stężyicy, Siedlec, Sandomierza i Tarnowa oraz władz zwierzchnich Zakonu Rycerzy Jana Pawła II, odbyła się uroczystość Erygowania Chorągwi Zakonu Rycerzy Jana Pawła II św. Mikołaja Biskupa i św. Jadwigi Andegaweńskiej Króla Polski.

Zacny Brat Generał Zakonu – Krzysztof Wąsowski w swoim wystąpieniu określił misję Zakonu. Zacny Brat Prowincjał Polski Krzysztof Gralik, mistrzowską ceremonią jak przystało na ceremoniarza zapewnił sprawny przebieg uroczystości.

Ślubowanie złożyli nowi Rycerze: Adam Milczarczyk – Jedlnia, Piotr Kondeja – Jedlnia, Piotr Puchniarz – Jedlnia, Wojciech Dziółko – Lipsko, Janusz Krawczyński



– Bliżyn.

Rycerze otrzymali mantule (płaszczki) ze znakiem krzyża i literą M (od Maryja) oraz pektorale i różańce, które mają być duchową bronią we współczesnym świecie. Nowo powstałej chorągwi przekazano też sztandar narodowy.

Kapelanem oraz Komandorem Zakonu Rycerzy Jana Pawła II w komandorii w diecezji radomskiej został ks. kanonik Janusz Smerda proboszcz naszej Parafii. W darze od członków zakonu ks. Janusz Smerda otrzymał ryngraf z wizerunkiem św. Jana Pawła II.

Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. dr Sławomir Płusa. Uroczystość uświetniła orkiestra dęta Boni Angeli pod przewodnictwem pana Łukasza Kęski.

To już 69 Chorągiew w Prowincji Polskiej Zakonu Rycerzy Jana Pawła II i jednocześnie najmłodsza 17 Komandoria Radomska. Czekamy na nowych kandydatów.

zdjęcia Grażyna Rojek

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci

Wisława Szymborska

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci Tomasza Wróbla – naszego kolegi, wspaniałego człowieka o wielkim sercu, doświadczonego samorządowca, Przewodniczącego Rady Gminy Pionki w latach 2006–2018, sołtysa wsi Zadobrze, wieloletniego członka Wydziału Sędziowskiego Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, a przede wszystkim człowieka mądrego i uczciwego, pełnego życzliwości i pogody ducha. Był wielkim lokalnym patriotą zaangażowanym całym sobą w sprawy naszej społeczności.

Zapamiętamy go, jako osobę otwartą, niezwykle serdeczną, znaną ze swojej szlachetności, której nigdy nie zabrakło czasu dla drugiego człowieka. Był dla nas autorytetem i przyjacielem. Będzie nam Go brakowało.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Tymi słowami Urząd Gminy Pionki pożegnał Tomasza Wojciecha Wróbla

TOMASZ WOJCIECH WRÓBEL – WSPOMNIENIE POŚMIERTNE



matury podjął pracę w Zakładach Metalowych w Radomiu.

Jeszcze w trakcie nauki szkolnej, po ukończeniu 18 roku życia rozpoczął trwającą do końca przygodę z arbitrazem piłkarskim. Sędziował na wszystkich szczeblach rozgrywek w Polsce. W latach 90. był arbitrem drugiej ligi piłkarskiej i asystentem I ligi. Przez ostatnie lata pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej oraz obserwatora sędziów w rozgrywkach organizowanych

PARAFIA ŚW. MIKOŁAJA W JEDLNI STOWARZYSZENIE „JEDLŃIA”

mają zaszczyt uroczystie uhonorować odznaczeniem

Nr 001-2020-023

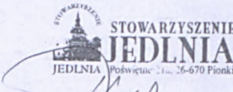


Tomasza Wróbla

za wsparcie i wieloletnią pomoc we wspólnej pracy na rzecz ochrony lokalnego dziedzictwa historycznego, kulturowego i sportowego

RAZEM SŁUŻYMY DOBREJ SPRAWIE

Kapituła odznaczenia działająca w imieniu Parafii i Stowarzyszenia „Jedlnia” obradująca pod przewodnictwem ks. kanonika Janusza Smerdy

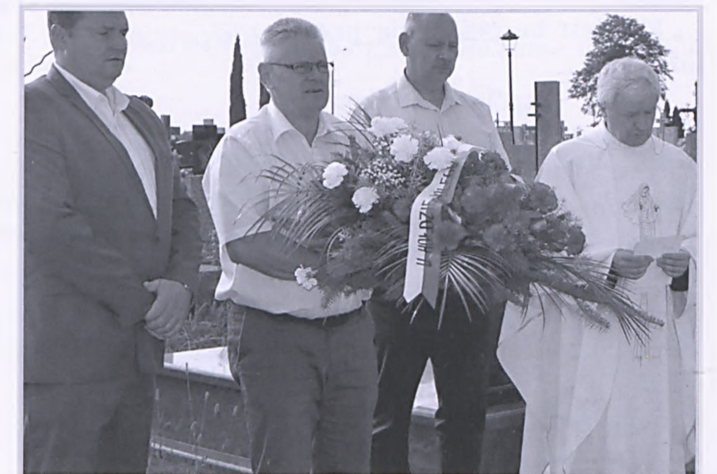


Anno Domini 19.08.2020

przez Mazowiecki Związek Piłki Nożnej i ROZPN. W 2016 został uhonorowany prestiżowym medalem 40-lecia Radomskiego OZPN. W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku na stałe osiadł w Zadobrze prowadząc gospodarstwo rolne. Trudy codziennej pracy godził przez lata z działalnością sędziowską, samorządową i społeczną. Od 1993 roku pełnił funkcję sołtysa wsi Zadobrze a od 2002 r. nieprzerwanie sprawował mandat radnego Gminy Pionki. Wypełniał zadania członka Komisji ds. Samorządu, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Działalności Gospodarczej oraz członka Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia. W latach 2006–2018 był przewodniczącym Rady. W roku 2007 aktywnie uczestniczył w powołaniu do życia Stowarzyszenia Jedlnia pozostając jego prężnym uczestnikiem. Zainicjował m. in. bieg niepodległości – Kocham Polskę. W największym stopniu przyczynił się do budowy boisk w Jedlni i Suskowlu oraz powstania w 2011 r. klubu piłkarskiego Królewscy Jedlnia.



Tomasz Wróbel przewodniczący kapituły Stowarzyszenia Jedlnia wręcza Angelusa Agnieszce Mróz. (foto 08.2018)



Odszedł od nas tak, jak żył – zwyczajnie, o wiele za wcześniej. Jednakże bądźmy wdzięczni Panu Bogu za jego liczne inicjatywy, pomysły i działania, za to że był – żalujemy, że tak krótko. Z nadzieją spotkania w wieczności.

Redakcja Naszej Jedlni

Serdeczne Podziękowania

Dla wszystkich, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszego ukochanego syna, męża i taty śp. Tomasza Wojciecha Wróbla.

Wrażamy ogromną wdzięczność za okazane współczucie, życzliwość i wsparcie w trudnych dla naszej rodziny chwilach.

Pogrążone w żałobie

Mama, Żona, Córka oraz cała Rodzina

unicef | dla każdego dziecka

CERTYFIKAT TOMASZ WRÓBEL

1080 zestawów (18 pakietów po 60 sztuk) szczepionki dla dzieci z Afryki przeciw POLIO
numer transakcji: C 82A1 XX1813731550XX (PL).



Tomku,
chcemy wierzyć, że Twoje odejście
dzięki tym szczepionkom
zakupionym ze składek
stanie się szansą na życie dla innych.

Modlimy się:
Panie daruj mu winy,
Nawróć nas ku sobie,
Pod drzewem milczenia,
Oddał od nas grzesznych kielich kary.

ks. Janusz Smerda
Hieronim Jaroszek
ks. Szymon
Andrzej Mróz
Agnieszka Mróz
Wojciech
Szymon
Agnieszka
Dzysia
Wanda
Scygiel-Pesta





*Józef Wróbel (pierwszy z lewej) z Brzezinek, 27 Pułk Ułanów – uczestnik wojny bolszewickiej 1919–1920
(brał udział w bitwach: Grodno, Łomża, Mława, Dobrzyń Golub, ranny pod Brodnicą 08.1920 r.).
Zakończył służbę w stopniu wachmistrza, uhonorowany medalem pamiątkowym orderu wojennego Virtuti Militari.*